

# Teabe, Dzielnica (feat. ERHA, prod. MVTEUSZ M

Tu Klombik, stoi sztywno grupa  
Pocieszne chłopaki, które nie strzelają z ucha  
Przed drugim jest zupa, przed pierwszym deserek  
Odpalam gibona, siedzą w masce przyjaciele  
Tak jak crusher mieli ziele, tak tu każdy kręci biznes  
Jeden w garniturze lajf, drugi rap rzuca na płytkę  
Trzeci ucieka od krat, czwarty smaży dobrą rybkę  
Nie ważne ile lat, wspólnie gramy tutaj w piłkę

Drukarz w parku, mecz u siebie, leci doping pełną gębą  
Z Brazylijskiej młody talent, złam mu nogę, będzie wpierdol  
Całe życie mój tu jest dom, całe życie ta dzielnica  
Nagrywam tu wszystkie klipy, w każdym bloku mnie tu słyszeć  
Wschodni brzeg, mamy swój język i folklor  
Butli brzęk, na ławkach płonie Josh Josh  
Pullup, pushup, trening, mordo  
Jak masz złe intencje, to kurwa nie podchodź

Saska, mordo, robimy, bo nam wolno  
Gdzie życie na krawędzi, gdzie każdy głodny non stop

Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, cała dzielnica to wie  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, cała dzielnica to wie  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, aha, aha  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, SSK

Trzy ulice, Saska, Francja, Międzyk  
Łączą je Zwycięzców, Obrońców i Walecznych  
Przy Simpli jest Meksyk, przy 24 Brazylia  
Za szpitalem Londyn, przy placu jest Paryska  
Za murem Afryka dzika jak publika  
Co na koncertach bryka moich, bo na twoich stypa  
U ciebie arcylipe, u nas prima sort  
Na markpolu Jager, w parku płonie gruby joint  
I uprawiany sport, zimą, wiosną, latem  
Na OSIRZE robię klatę, potem w domu ryż z kurczakiem  
I się jaram moim światem, zbijam pięć jak starszych widzę  
Jak młodszy podbija z probsem, to mi to dodaje skrzydeł  
Kocham tą dzielnicę, wrzucę sobie to na dziabę  
Saska Kępa skurwysynie ze mną same mordy klawe  
A dziewczyny nasze są najlepsze, wszystkie piękne  
Zostaniesz moją żoną, będę kochał cię jak Kępę

Saska, z okna leci muza, wszystko szeptem, jestem tutaj  
Zgrana grupa jak Jakuza, na dzielnicy nasza nuta  
Plac Przymierza, zapach skuna skurwysynu  
Kieszonka gruba, na Klombiku w moment zbiórka  
Jak jest problem, to na Błotach dzielnicowy ciągle szuka [] ławka pusta  
Rozumiemy, się poruchać, dobra szama, witam u nas  
Kanapeczki San Francuska, chcesz mnie złapać, słabo szukasz

Czy to starszy, czy też młodszy, u nas nie ma, że ktoś gorszy  
Piłka, sporty, ławka, jointy  
Bez przewózki, lepiej skromny, zapraszamy w nasze strony  
nie drzyj mordy, bądź spokojny

Przystanek śmierci, ku pamięci, swój swojego nie przekręci  
Swoją swoją aż do śmierci  
Słuchaj, chłopak, jak to leci

Saska, mordo, robimy, bo nam wolno  
Gdzie życie na krawędzi, gdzie każdy głodny non stop  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, cała dzielnica to wie  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, cała dzielnica to wie  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie, aha, aha  
Cała dzielnica to wie, swój swojego kryje  
Cała dzielnica to wie